

# Szanty, Störtebeker (Stortebeker)

Störtebeker i ojciec Michael,  
Piraci dwaj z kupieckich kies wysysali krew  
Na morzu, a nie na lądzie.  
Aż się odwrócił od nich Pan Bóg  
I skazał ich na klęskę i na hańbę.

Störtebeker rzekł: - Chwyćmy broń!  
Północne Morze znam jak własną dłoń.  
Hej, bracia! Wyruszajmy  
Hamburskim kogom spaść na kark  
Brzemiennym od towarów.

I wyruszyli, jak był rzekł,  
Z pirackim zmysłem, lecz w godzinie złej,  
Bo rychło ich pojmano.  
Pod Helgolandem krwawo wstawał świt,  
Gdy morze całe krwią spływało.

"Pstrokata Krowa" z Flandrii szła,  
Na armat rogi wzięła okręt wraz,  
Przeżuła go na drzazgi.  
A kto żyw ostał, temu kat w Hamburgu  
Dzisiaj już na rynku toczy pniaki.

Kat, co go zwali Rosenfeld,  
Piaskowym kołem długo ostrzył miecz,  
A potem głowy ścinał.  
Rozsznurowane trzewiki miał  
I we krwi ciepłej brodził aż do łydek.